

WYROK Z DNIA 20 LUTEGO 2008 R.

V KK 306/07

Podjęcie decyzji w trybie określonym w art. 34 § 3 k.p.k. oznacza, że jedynie sprawa, z której nastąpiło wyłączenie, może toczyć się w dalszym ciągu, natomiast sprawa wyłączona „podlega rozpoznaniu przez sąd właściwy według zasad ogólnych”, co zawsze (jeżeli sprawa ta również ma toczyć się w trybie zwyczajnym) oznacza konieczność prowadzenia rozprawy od początku (art. 337 i nast. k.p.k.).

*Przewodniczący: sędzia SN A. Siuchniński.*

*Sędziowie SN: J. Grubba (sprawozdawca), E. Strużyna.*

*Prokurator Prokuratury Krajowej: D. Barski.*

Sąd Najwyższy w sprawie Marcina K., skazanego z art. 279 § 1 k.k. i in., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 20 lutego 2008 r., kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego od wyroku Sądu Okręgowego w G. z dnia 9 października 2006 r.

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i zmieniony nim wyrok Sądu Rejonowego w G. w części dotyczącej skazanego Marcina K. i w tym zakresie sprawę p r z e k a z a ł temu Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Z u z a s a d n i e n i a :

Marcin K. wyrokiem Sądu Rejonowego w G. z dnia 5 grudnia 2005 r. został uznany za winnego tego, że:

– w 2001 r. na terenie brał udział w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw polegających na kradzieżach samochodów, demontowaniu na części oraz zwrocie niektórych z nich za okup. Czyn ten zakwalifikowano z art. 258 § 1 k.k. i na tej podstawie wymierzono karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

– w dniu 22 lipca 2001 r. w D. działając wspólnie i w porozumieniu z Sławomirem C., Sebastianem G., Stanisławem G., Sławomirem P. dopuścił się włamania przy pomocy tzw. łamaka do samochodu m-ki Audi A6 o wartości 40 000 zł. czym działał na szkodę Arminy P. Czyn ten zakwalifikowano z art. 279 § 1 k.k. i na tej podstawie wymierzono karę roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności;

– w dniu 19 grudnia 2001 r. w G. pomógł Sebastianowi G. i Markowi T. w dokonaniu włamania i kradzieży samochodu m-ki Audi 80 o wartości 12 000 zł. z odzieżą wartości 10 000zł. na szkodę Iriny K. w ten sposób, że przekazał tzw. łamak, który posłużył do popełnienia tego przestępstwa. Czyn ten zakwalifikowano z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k., i na tej podstawie wymierzono karę roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności;

– w miesiącu listopadzie 2001 r. w G., pomógł w ukryciu dwóch silników pochodzących z kradzieży z włamaniem – do pojazdu Mercedes na szkodę Piotra R. oraz do pojazdu BMW na szkodę Ingi K. i Safiyona C. Czyn ten zakwalifikowano z art. 291 § 1 k.k., i na tej podstawie wymierzono karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Kary jednostkowe objęto karą łączną 3 lat pozbawienia wolności.

Wyrok zaskarżony został apelacją obrońcy oskarżonego (...)

Sąd Okręgowy w G. wyrokiem z dnia 9 października 2006 r. zmienił zaskarżony wyrok w stosunku do Marcina K. w ten sposób, że złagodził karę łączną pozbawienia wolności do 2 lat i 6 miesięcy, zaś w pozostałej części utrzymał w mocy wyrok co do tego oskarżonego.

Kasację od tego orzeczenia wywiódł obrońca skazanego zarzucając w niej:

– rażące naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść wyroku, tj. art. 433 § 1 i 2 oraz 457 § 3 k.p.k. – wynikające z nierozpoznania całości bądź jednostronnej i ogólnikowej analizy zarzutów apelacyjnych stawianych rozstrzygnięciu Sądu Rejonowego, w szczególności w zakresie braku analizy wyjaśnień współoskarżonych albowiem nie sposób jest przyjąć, że zarzut ten został rozpoznany poprzez arbitralne stwierdzenie, iż treść dowodów przesądza sprawstwo oskarżonego oraz w zakresie zarzutu dotyczącego przyjęcia udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, przy wyraźnej częściowo wewnętrznej sprzeczności stanowiska sądu odwoławczego co do sprawiedliwości procedowania wobec tego oskarżonego pod jego nieobecność i niewłaściwego rozpoznania tego zarzutu apelacji.

Wskazując na powyższe obrona wniosła o uchylenie wyroków obu instancji i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest w pełni zasadna i wszystkie podniesione w niej zarzuty zasługują na uwzględnienie. Zarzuty te, co prawda wskazują jedynie na naruszenie art. 433 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., a więc wprost, zgodnie z wymogiem art. 519 k.p.k. akcentują wady postępowania odwoławczego, lecz przynajmniej w jednym przypadku wskazywane uchybienia mają znacznie szerszy zasięg – wprost dotykając poprawności procedowania przed sądem pierwszej instancji. Dotyczy to zarzutu rozpoznania sprawy pod nieobecność oskarżonego, w apelacji wskazanego jako naruszenie art. 6 k.p.k. w zw. z art. 34 § 1 i 3 k.p.k. i w zw. z art. 374 § 1 k.p.k. Uchybienie to zostało dostrzeżone przez Sąd odwoławczy, lecz jego ocena nie może być uznana za poprawną.

Jak wynika z powyższego, obrona nie postawiła w apelacji zarzutu o charakterze bezwzględnej przesłanki odwoławczej, jednak nie zwalniało to

Sądu okręgowego od dokonania oceny, czy uchybienie o takim charakterze przy rozpoznawaniu sprawy nie zaistniało – art. 433 § 1 k.p.k. Sąd odwoławczy w uzasadnieniu swego orzeczenia nie wskazuje, dlaczego przestrzega obrazę art. 374 § 1 k.p.k. jedynie poprzez pryzmat wpływu tego uchybienia na treść wyroku. Nie ma zatem możliwości ustosunkowania się do tego poglądu w inny sposób, jak przez wskazanie na dość oczywistą okoliczność, że skoro Sąd Rejonowy rozpoznawał sprawę na rozprawie w trybie zwyczajnym, to obecność oskarżonego była na tej rozprawie obligatoryjna – art. 374 § 1 k.p.k. Jedynie wystąpienie ustawowo przewidzianych wyjątków od tej zasady (art. 375 k.p.k., 376 k.p.k. lub art. 377 k.p.k.) pozwalałoby od niej odstąpić. W tej sytuacji, wystąpienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej przewidzianej w art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k. (a nie 439 § 1 pkt 7 k.p.k., jak wskazała to obrona w kasacji) jawi się jako równie niewątpliwe. Konsekwencją zaś takiej konkluzji powinno być dostrzeżenie, że w wypadku zaistnienia którejkolwiek z przesłanek wskazanych w art. 439 § 1 k.p.k. sąd odwoławczy powinien uchylić zaskarżone orzeczenie „niezależnie od wpływu takiego uchybienia na treść orzeczenia”.

Zauważyć zatem należy, że w realiach niniejszej sprawy, przyjęcie, iż naruszony został art. 374 § 1 k.p.k. powinno być dla Sądu odwoławczego równoznaczne ze stwierdzeniem zaistnienia przesłanki wymienionej w art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k. Wynika to choćby z tego, że oba przepisy posługują się tym samym zwrotem „obowiązkowa obecność oskarżonego”. Pierwszy z nich wskazuje na to, że obecność ta jest obowiązkowa na rozprawie głównej, drugi zaś na konsekwencje rozpoznania sprawy z naruszeniem zasady obowiązkowej obecności oskarżonego.

Przy tej okazji wskazać należy na niedopuszczalną praktykę zaprezentowaną przez Sąd Rejonowy podczas rozpoznawania niniejszej sprawy. Wiąże się ona z zaprezentowaną nadmierną łatwością dzielenia i wyłączania do odrębnego postępowania spraw wniesionych przeciwko współ-

sprawcom. Nie można bowiem zapominać, że podjęcie decyzji w trybie art. 34 § 3 k.p.k. oznacza, iż jedynie „pierwotna sprawa”, a więc ta, z której nastąpiło wyłączenie, może toczyć się w dalszym ciągu, zaś sprawa wyłączona „podlega rozpoznaniu przez sąd właściwy według zasad ogólnych”, co zawsze (jeżeli sprawa ta również ma toczyć się w trybie zwyczajnym) oznacza konieczność przeprowadzenia czynności wskazanych w art. 385 i 386 k.p.k. Co do zasady nie będzie zatem racjonalne połączenie raz „rozłączonych” spraw i ponowne ich łączne rozpoznawanie. Podjęcie takiej decyzji, na ogół oznaczałoby bowiem, że sąd wydał pochopną, a tym samym nieuprawnioną decyzję o rozdzieleniu spraw, gdy w istocie nie zostały spełnione warunki z art. 34 § 3 k.p.k. i nie zachodziły „okoliczności utrudniające łączne rozpoznanie spraw, o których mowa w § 1 i 2” tego przepisu. Najważniejszą konsekwencją wyłączenia sprawy do odrębnego postępowania jest to, że zrywa się łączność wytworzona poprzez postawienie przez oskarżyciela zarzutów w ramach jednego aktu oskarżenia. Ustaje zatem ta procesowa łączność pomiędzy sprawą wyłączoną a tą, z której nastąpiło wyłączenie, staje się zatem ona „nową” sprawą, może nastąpić zmiana właściwości sądu, trybu rozpoznania, składu itp. To z kolei oznacza, że gdyby, z jakichś powodów miało dojść do ponownego połączenia tych spraw, to po takim połączeniu, „powstała” sprawa, również stawałaby się „nową”, musiałaby więc toczyć się na zasadach ogólnych, a więc od początku.

Oczywistym zatem również jest to, że w takim wypadku nie może być uznane za wystarczające ujawnienie treści tych dowodów, które były przeprowadzone pod nieobecność oskarżonego (oskarżonych), którego sprawę wyłączono do odrębnego rozpoznania (tak jak uczyniono to w niniejszej sprawie). Przede wszystkim, oskarżony ma prawo być obecny na sali rozpraw podczas przeprowadzania wszystkich dowodów – jest to fundamentalna konsekwencja realizowania prawa do obrony. Polskiej procedurze

karnej jest co prawda znany ten tryb ujawniania dowodów, nie można jednak zapominać, że art. 375 § 2 k.p.k. wiąże taką możliwość jedynie z instytucją wydalenia oskarżonego z sali rozpraw lub ewentualnie złożeniem przez niego oświadczenia, że nie weźmie udziału w rozprawie, czy uniemożliwiania doprowadzenie (art. 377 § 5 k.p.k.).

Przyjęcie rozwiązania odmiennego od zaprezentowanego powyżej (wobec braku jakichkolwiek ustawowych ograniczeń czasowych co do tego, na jakim etapie postępowania może dojść do łączenia spraw), prowadziło by do zgody na to, że sprawa może zostać dołączona do innej – toczącej się już – praktycznie w dowolnym momencie, nawet tuż przed zamknięciem przewodu sądowego, a jedynym warunkiem dla skuteczności takiego zabiegu jest ujawnienie treści przeprowadzonych już dowodów. Takie postąpienie naruszałoby jednak elementarne zasady rządzące procesem karnym, a w szczególności zasadę bezpośredniości.

Jak już wskazano, zarzut naruszenia art. 439 k.p.k. nie został co prawda wprost podniesiony w kasacji, ale w przypadku dostrzeżenia uchybienia o takim charakterze wyjście poza granice zaskarżenia kasacją jest nakazem wynikającym z dyspozycji art. 536 k.p.k.

Stwierdzić zatem należy, że naruszenie art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k. musiało skutkować uchyleniem zaskarżonego wyroku w części dotyczącej Marcina K. Ponieważ do wskazanego w tym przepisie uchybienia doszło podczas rozprawy przed Sądem pierwszej instancji, należało również uchylić, w części dotyczącej tego oskarżonego, wyrok Sądu Rejonowego i sprawę i przekazać temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Powyższe rozstrzygnięcie skutkujące koniecznością rozpoznania sprawy Marcina K. od początku czyni pozostałe zarzuty podniesione w kasacji przedwczesnymi. Niemniej, wskazać należy, że kasację i w tych zakresach należy ocenić jako zasadną – w szczególności dotyczy to zarzutu obrazy art. 457 § 3 k.p.k. W sytuacji bowiem podniesienia zarzutu błędu w

ustaleniach faktycznych odnośnie do ustalenia, że oskarżeni tworzyli zorganizowaną grupę mającą na celu popełnianie przestępstw (obrona konkretyzuje ten zarzut w pkt III uzasadnienia apelacji wskazując na braki ustaleń Sądu pierwszej instancji co do podległości i powiązań pomiędzy poszczególnymi oskarżonymi, braku ustaleń co do podziału zysku pomiędzy nimi, czy kwestii przypadkowości składu osób dokonujących poszczególnych kradzieży) nie można przyjąć, że wystarczające jest poprzestanie na kilku ogólnikowych stwierdzeniach charakteryzujących samo pojęcie grupy przestępczej, bez konkretnego ustosunkowania się do argumentów obrony. Równie rażąco obrazą art. 457 § 3 k.p.k. jest nieustosunkowanie się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do zarzutu opisanego w pkt 1.d apelacji. Sąd odwoławczy poprzestaje tu na stwierdzeniu, że „zeznania Stanisława G., Sebastiana G. i wyjaśnienia Marka T. (...) nie pozostawiają żadnych wątpliwości, iż (oskarżony) dopuścił się tych przestępstw”, a czyni tak w sytuacji, gdy obrona stawia zarzut, iż zeznania wskazanych osób były zmienne, niekonsekwentne i nie mogły stanowić podstawy dla poczynionych przez Sąd ustaleń. Abstrahując znowu od zasadności takiego zarzutu, stwierdzić należy, że podobnie jak w wyżej opisanej sytuacji, w istocie w ogóle nie został on przez Sąd odwoławczy rozpoznany. Przy tej okazji należy również zwrócić uwagę, że zastrzeżenia budzi stanowcze stwierdzenie Sądu Okręgowego, że wina oskarżonego „nie była nawet kwestionowana przez apelującego” wobec treści postawionych zarzutów, a przede wszystkim jednoznacznego wskazania przez obronę, że wyrok skarży w całości. (...)